Nr. 57 Kraków, czwartek 8 marca 1917. Rocznik XXVI.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f. 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Bracklej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 7 marca.

Urzędowo donoszą 7 marca:

Wschodni teren wojny: Bez zmiany.

Włoski teren wojny: Na wschodnim tyrolskim froncie w kilku odcinkach odbyły się walki z korzystnym dla naszej broni wynikiem.

Nieprzyjacielski oddział, który posunął się przeciw naszym pozycyom nad ujściem potoku Maso, zcstał spędzony. Dwa ataki nocne Włochów na nasze pozycye Costabella rozbiły się o zacięty opór naszych wojsk. Nieprzyjacielska próba ataku na Monte Sif załamała się już w naszym ogniu zaporowym. Tamtejsze wysadzenie, które odnosiło się do naszych pozycyj, uszkodziło tylko pozycye włoskie.

Zastępca szefa sztabu generalnego von **Hoefer**, marszałek polny porucznik.

Nędza mieszkaniowa w Krakowie.

Masowe wypowiadanie mieszkań i podwyższanie czynszów.

Poruszaliśmy tą palącą kwestyę w ostatnich tygodniach kilkakrotnie. Obecnie przytoczymy kilka ustępów z jednego z listów w tej sprawie, otrzymanych przez naszą redakcyę. Piszą nam:

„Po ogłoszeniu ustawy, biorącej w obronę lokatorów wobec kamieniczników, ale **tylko** w krajach austryackich, nastąpiły w Krakowie opłakane stosunki. Właściciele pospieszyli z nadmiernem podwyższaniem czynszu najmu, oraz z masowem wypowiadaniem mieszkań. Ktokolwiek zechce poinformować się w sądzie, przekona się, że **liczba takich wypowiadań jest zastraszająca.** A ponieważ wskutek stosunków wojennych zgromadziło się w Krakowie około 50.000 przybyszów, przytem różne wojenne urzędy i „centrale“ zajęły kilkadziesiąt kamienic, zatem lokatorowie, którym się wypowiada mieszkanie, są **literalnie na bruk wyrzuceni.**

Ofiarą takiego nadużycia, oprócz licznych naszych znajomych, padliśmy i my także. W styczniu b. r. kamienica, w której mieszkaliśmy, została sprzedaną: Nowy właściciel od dnia 1 lutego podwyższył nam czynsz o 50 koron miesięcznie. Wobec braku mieszkań podwyższenie to przyjęliśmy bez protestu. Mimo to już w następnym miesiącu kamienica została wystawiona na sprzedaż, a w dniu 17 lutego właściciel wypowiedział nam mieszkanie od 1 kwietnia, czyli stało się to w miesiąc po zawarciu z nami umowy. Jako przyczynę wypowiedzenia podał właściciel korzystne wynajęcie kamienicy na jakieś biuro. Znaleźliśmy się więc w położeniu, w jakiem znalazło się 7 rodzin tej kamienicy i wiele rodzin w całym Krakowie.

Wobec niemożności znalezienia mieszkania tak absolutnej, że gazetka mieszkań dla braku tychże przestała wychodzić, a właściciele „biur wynajmu“ tylko dla reklamy — i aby przynajmniej wpisowe wyciągnąć — dekorują swe wystawy kilkoma staremi ogłoszeniami, co nas wszystkich czeka? W jednym dniu znajdziemy się wszyscy bez dachu nad głową, a meble na ulicy. Trzeba wziąść jeszcze pod uwagę trudności przeprowadzek z powodu braku ludzi i koni, a można wyobrazić sobie, na jakie koszta lokator jest narażony.

Ustawa o „ochronie lokatorów“ dla Krakowa powinna ukazać się **jak najspieszniej** i datować się przynajmniej od 1 stycznia b. r. (wstecz). W przeciwnym razie będzie bezprzedmiotową, a kilka tysięcy rodzin stałych mieszkańców Krakowa unieszczęśliwionych i zrujnowanych, bo właściciele spieszą się z wyciągnięciem lichwiarskich czynszów ze swych kamienic.“

Do tej niezmiernie ważnej sprawy wrócimy niebawem.

Mięso w Krakowie.

Celem zapoatrzenia miasta Krakowa w mięso przedstawił Magistrat urzędowi żywnościowemu przy namiestnictwie wykaz zapotrzebowania bydła na miesiąc marzec w następującej wysokości: bydła rzeźnego **2738** sztuk, cieląt 2495, świń 4247.

Urząd żywnościowy ograniczył jednak powyższy kontyngent na marzec do **800** sztuk bydła, 1000 sztuk cieląt i 2000 sztuk świń, czyli blisko do ⅓ rzeczywistej potrzeby.

Z uwagi, na obecny brak tak ważnych artykułów spożywczych, jak mąka, kasza, ziemniaki, owoce strączkowe, prezydyum miasta uznało, iż tak wielkie ograniczenie konsumcyi mięsa nie da się obecnie przeprowadzić i że **przeciw tak gwałtownej redukcyi kontyngentu należy się bronić.**

Z tego powodu udał się wiceprezydent miasta Fedorowicz wraz z st. radcą magistratu dr Zawadzkim do c. k. Urzędu żywnościowego, gdzie z prezydentem tegoż urzędu dr Julianem Nowakiem odbyto konferencyę. Po wyczerpującem omówieniu stanu rzeczy, w szczególności po wyjaśnieniu, że ludność nie ma obecnie czem mięsa zastąpić, oraz że tak znaczne ograniczenie kontyngentu bydła spowoduje dalsze podwyższenie cen i tak już bardzo drogiego mięsa, oświadczył prezydent Nowak, że ze względu na coraz większy brak bydła i świń w Galicyi, oraz ze względu na konieczność oszczędzania tych zwierząt w interesie hodowli, **nie może do słusznych zresztą żądań prezydyum miasta w zupełności się przychylić**, przyrzekł jednakże oznaczony przez Urząd żywnościowy na marzec kontyngent **znacznie podwyższyć.**

W ten sposób niebezpieczeństwo braku mięsa zostało chwilowo zażegnane, z przedstawionych atoli przez Urząd żywnościowy dat okazuje się, że w Galicyi jest bardzo wielki ubytek bydła i nierogaciznу i że **należy się przygotować w niedalekiej już przyszłości na dość znaczną redukcyę kontyngentu bydła rzeźnego, a co za tem idzie, także mięsa.**

Różne prądy w obozie pasywistów.

W związku z wczorajszą notatką naszą o przyjeździe ks. Z. Lubomirskiego do Galicyi, dowiadujemy się z Warszawy, iż od dłuższego czasu obiegają tam wersye o chęci przystąpienia do Rady Stanu niektórych członków Koła międzypartyjnego.

Obok księcia Lubomirskiego i kilku innych arystokratów, wymienianych przy tej okazyi — omawianem jest i stanowisko J. Steckiego, będącego jednym z filarów M. K. P. w okupacyi austryackiej, który miał wobec osobistości oficyalnej oświadczyć, iż M. K. P. trzyma się na stanowisku „najzupełniej lojalnem“ wobec państw centralnych, a szczególnie Austryi. — Rozmowa ta wiązałaby się z pewnemi pertraktacyami na gruncie lubelskim.

Jak z powyższego widać, względnie podatniejszą do wyrażającego się tak lub inaczej prorentowania się byłaby sfera arystokratyczno-ziemiańska, czy konserwatywna. Nie wyczerpuje ona jednak obozu „pasywistycznego“, gdzie wprzęgnięte są i żywioły, w demagogicznej taktyce wyrosłe. To też warsztaty, produkujące świstki pamfletowe i wszelakiego rodzaju wydawnictwa pokątne, nie próżnują.

Obok bardzo ordynarnego „Pocięgla“, obliczonego na najmniej wybredne gusty, ukazały się na bruku warszawskim „Wiadomości polityczne“, które usiłują utrzymać się na inteligentniejszym poziomie dyskusyjnym, oraz znów bardziej „ludowo“ sporządzone „Zjednoczenie“.

Wszystkie one zmierzają na swój sposób do dyskredytowania polityki, której wyrazem jest Rada Stanu.

Nie zamilkły też fałszerstwa. Ostatnia „Ziemia Kielecka“ piętnuje w artykule wstępnym falsyfikat, zatytułowany: „Z przemówień Ojca Świętego Benedykta XV do delegacyi polskiej w grudniu 1916 r.“, obliczony na przeszkadzanie akcyi wojskowej.

„Ziemia Kielecka“ tak charakteryzuje ten okaz nikczemnej roboty fałszerskiej:

„Nowe to wypracowanie wyszło z łona tego odłamu społeczeństwa, którego czynna działalność w obecnej wojnie polega na peryodycznem wypuszczaniu falsyfikatów ku zaćmieniu niezoryentowanych umysłów. Ten sam styl, ta sama ręka, co i w „poufnej mowie kanclerza Niemiec“, a dawniej jeszcze w fałszowanym liście Sienkiewicza.“

Z frontu francuskiego.

Angielski atak.

Biuro Wolffa donosi: Angielski atak koło Bouchavesnes był widocznie pomyślany w wielkich rozmiarach na szerokim froncie. Silny ogień artyleryi, który po południu obejmował całą okolicę lasu St. Pierre Vaast i Bouchavesnes, wzmocnił się do **ognia huraganowego.** Angielskie wojska atakowe, które gromadziły się w przednich rowach, ale ze strony niemieckiej w porę zostały rozpoznane, wzięte zostały pod ogień niszczący, tak, że Anglikom nie udało się przygotowanych już kolumn wyprowadzić do ataku. Tylko na wschód od Bouchavesnes Anglicy opuścili rowy, ale atak załamał się wśród krwawych strat w ogniu. Taksamo drugi usiłowany atak o godz. 9 min. 40 wieczorem w huraganie naszego ognia nie doszedł do skutku. Francuskie próby, by odbić z powrotem teren utracony dnia 4 b. m. w lesie Couvieres, rozbiły się całkowicie.

Zerwanie stosunków Chin z Niemcami?

Dzienniki londyńskie ogłaszają następujące telegraficzne doniesienia z Nowego Jorku: Według depeszy z Pekinu, **gabinet jednomyślnie oświadczył się za zerwaniem stosunków z Niemcami.** Prezydent republiki tego nie zaaprobował i oświadczył, że według konstytucyi tylko jemu przysługuje w tej mierze decyzya. Prezydent ministrów ustąpił. Inni ministrowie prawdopodobnie uczynią to samo. Według depeszy Reutera z Pekinu, ustąpienie prezydenta ministrów wywołane zostało zajściem między nim a prezydentem republiki. Dymisya będzie zapewne przyjęta. W stanowisku Chin względem Niemiec nie nastąpi żadna zmiana.

„Times“ donosi z Pekinu pod datą 4 b. m.: Z powodu przesilenia ministeryalnego prezydenci obu izb parlamentu odwiedzili prezydenta i zawiadomili go, że mylnie pojął ogólne życzenie parlamentu. Będą podjęte energiczne usiłowania, aby sprowadzić porozumienie między prezydentem a prezydentem ministrów.

Według „Voss. Ztg.“ państwa koalicyjne i Ameryka przyrzekły Chinom rewizyę taryfy cłowej i opust dawnych długów w wysokości 76½ miliona funtów w zamian za przyłączenie się Chin do akcyi przeciw Niemcom.

Po powrocie Taty...

Szczęśliwa Polska w uścisku Rosyi.

Jak donosi warszawski „Kuryer Polski“, w najbliższych dniach pojawi się w druku dowcipne ulotne pismo satyryczne, wydane pod redakcyą St. Dzikowskiego, p. t. „Powrót Taty“. Świetny obrazek w tej jednodniówce zamieszcza Włodzimierz Perzyński. Obrazek ten przedstawia w satyrycznem oświetleniu losy Królestwa Polskiego, gdyby się ziściły pragnienia Rosyi „urządzenia“ Polski według swoich słowianofilskich planów...

* * *

Uznanie sprawy polskiej za wewnętrzno-rosyjską wywołało w społeczeństwie pewnego rodza-

ju rozczarowanie. Ale był to tylko skutek agitacyi żywiołów wichrzycielskich. To też nastrój ten szybko znikł. W pamięci ogółu zbyt żywo kwitły gorące zapewnienia o serdecznych, braterskich uczuciach, z jakiemi niejednokrotnie już podczas wojny zwracali się do nas różni dostojnicy rosyjscy. I ogół czuł instynktownie, że takim gwarancyom można było zaufać.

Nie obeszło się bez zgrzytów, jak się nie obywało i podczas wojny. Jóż wówczas trafiali się ludzie, którzy chcieli odrazu wchodzić w szczegóły naszego przyszłego sielankowego stosunku z Rosyą, zapominając, że taki pedantyzm był zupełnie nie na miejscu, nawet niesmaczny w chwilach, gdy się mówiło o uczuciach wielkich i wiecznych. — Drażnił tylko niepotrzebnie tak, jak w stosunkach między poszczególnymi ludźmi jakiegoś zakochanego i rozpoetyzowanego młodzieńca rozdrażniłoby napewno, gdyby wybrana przerwała mu nagle wynurzenia miłosne zapytaniem: „Mój drogi, a jak urządzimy kuchnię?"

Okazało się, że prawda była po stronie tych, którzy ufali szlachetnym instynktom narodu rosyjskiego i ewolucyi, jakiej podczas wojny uległa Rosya. W całej pełni wyszło to na jaw, podczas rozpraw w Dumie nad konstytucyą polską.

Przedewszystkiem nasuwała się **kwestya nazwy** nowego Królestwa niepodległego i złączonego z Rosyą. Termin „Polska", jak wykazały badania uczonych rosyjskich, zjawił się dopiero w czasach porozbiorowych. Miał on przytem charakter rewolucyjny, nieodpowiedni dla niepodległego państwa. Jeden z najwybitniejszych publicystów rosyjskich, który zawsze gorąco i ze zrozumieniem praw naszych bronił, zamieścił w „Nowoje Wremia" artykuł, dowodzący, że Polacy sami nie powinni upierać się przy nazwie, która przypominała im tylko lata niedoli i ucisku. Artykuł ten wywarł na opinię Dumy wielkie wrażenie. Z ogólno-ludzkiego punktu widzenia przeciwko nazwie „Polska" zaprotestowali kadeci, wychodząc z zasady, że nowe Królestwo, jako posiadające ludność mieszaną, polsko-żydowską, nie może brać nazwy od jednego tylko narodu, gdyż byłoby to pogwałceniem praw mniejszości. Wobec tego postanowiono nazwać nowy organizm państwowy „Królestwem Nadwiślańskiem". Spotkało się to jednak z gwałtowną opozycyą socyalistów, którzy nie chcieli dopuścić do wzmożenia się idei monarchicznej w Europie przez tworzenie nowego „Królestwa". Polscy socyal-demokraci poparli swoich rosyjskich kolegów. Ostatecznie więc postanowiono urzędownie nazwać nowe państwo „Krajem Nadwiślańskim".

Opracowana przez Dumę konstytucya zastrzegła nowemu państwu **własne wojsko**. Natychmiast powołano je do życia. Wyłoniła się kwestya umundurowania. Początkowo projektowano, aby wojsko polskie posiadało mundury oddzielne, następnie jednak ze względów czysto praktycznych, mianowicie, aby zaoszczędzić kłopotu krawcom polskim, którzy mogli szyć mundury również i dla armii rosyjskiej, postanowiono obie armie ubrać jednakowo w mundury dawnego rosyjskiego wzoru.

Reforma ta, aczkolwiek ze względów ekonomicznych dla kraju korzystna, wywołała niezadowolenie wśród pewnych radykalnych sfer, lubujących się w teatralnych efektach. Wrzenie nie przybrało wprawdzie poważniejszych rozmiarów dzięki energicznym środkom, zastosowanym przez rząd, mimo to, dało powód żywiołom umiarkowanym do obaw, aby lekkomyślna agitacya nie odbiła się fatalnie na interesach samego wojska polskiego. Rząd rosyjski wytrwał jednak na szlachetnem bratersko-słowiańskiem stanowisku, jakie zajął w sprawie polskiej. Niebawem ukazał się manifest Wielkiego Księcia, pozwalający rekrutom polskim odbywać służbę w garnizonach rosyjskich i to bez żadnych ograniczeń we wszystkich miastach i miasteczkach. Dzięki temu rok rocznie pewne liczba młodzieży polskiej mogła przedsiębrać pouczające wycieczki po Rosyi Europejskiej i Azyatyckiej, a zwłaszcza Azyatyckiej, która, jako egzotyczniejsza i ciekawsza, bardziej nęciła młodociane umysły.

Sztandary z roku 1831, które podczas wojny cesarz ofiarował „drużynom polskim", zostały ze względu na ich wielką, historyczną wartość, oddane na przechowanie do Kremla.

Sprawa **językowa** nasuwała pewne trudności. Część społeczeństwa domagała się, aby językiem komendy w armii polskiej był język polski. — Sfery decydujące przyjęły ten projekt życzliwie, okazał się on jednak do przeprowadzenia niemożliwym ze względów czysto-technicznych, wojskowych. Wobec tego językiem komendy został w armii polskiej język rosyjski. Ale językiem porozumiewania się żołnierzy pomiędzy sobą był polski i żydowski. Na pytanie, zwrócone do żołnierza Polaka w języku żydowskim, ten ostatni był obowiązany odpowiadać również po żydowsku.

Zorganizowana na takich podstawach armia, dawała nowemu państwu najlepszą gwarancyę niezależnego bytu.

Swoboda **wyznań** była niczem nieograniczona. Duma zobowiązała tylko społeczeństwo polskie do pobudowania świątyń prawosławnych w tych wszystkich miejscowościach, gdzie się znajdowali urzędnicy-Rosyanie. Było to zupełnie naturalne. Budując nowe wspólne życie na zasadach sprawiedliwości, oba bratnie narody musiały dbać wzajemnie o zabezpieczenie swoich potrzeb religijnych. W przyłączonych miastach polskich: Krakowie, Poznaniu, Toruniu, Gdańsku i t. d. powstawały z dobrowolnych składek liczne i piękne sobory. Lud rosyjski nie lubi, żeby mu było przy modlitwie ciasno. To też obliczano, aby na dziesięciu urzędników wypadała jedna świątynia. Chcąc przyjść z pomocą instytucyom społecznym, które zbierały składki, rząd wyznaczył na każdy powiat po setni kozaków. Kozacy inkasowali pieniądze. W ten sposób cała akcya poszła szybko i sprawnie. Po roku można już było wyznaczyć pierwszą rewizyę senatorską.

Zdawałoby się, że kraj, który otrzymał taką konstytucyę, mógł spokojnie żyć i pomyślnie się rozwijać. Jednakowoż w samym charakterze polskim tkwi jakieś zło fatalne, które ostatecznie zawsze sprowadza naród na manowce. — Rok nie zdążył minąć od daty ogłoszenia Konstytucyi, a już urzędy „ochrany" w Krakowie i Poznaniu wpadły na trop wichrzycielskiej agitacyi.

W społeczeństwie rosyjskiem wywołało to zrozumiałe rozgoryczenie do Polaków. Pod naciskiem opinii rząd musiał ustąpić. Konstytucyę zawieszono i wprowadzono w „kraju Przywiślańskim" stan wojenny. Po ogłoszeniu tego faktu ministrowie koalicyi nadesłali do Petersburga telegramy z wyrazami uznania dla tysiącletniej kultury narodu polskiego. W całym kraju wiedziano, że to był protest przeciwko zawieszeniu konstytucyi, tylko maskowany zręcznie ze względu na stosunki dyplomatyczne z Rosyą.

W. Perzyński.

Wojna światowa.

Ostatnie wiadomości.

Były angielski minister handlu, Runciman, oświadczył na pewnem zgromadzeniu kół marynarskich, że **jeżeli dowóz żywności do Anglii się nie zwiększy, lud angielski, który czerpie dotąd z kończących się już zapasów, znajdzie się w maju przed widmem głodu.**

„New York Herald", wydanie paryskie, donosi, że ambasador austryacki **hr. Tarnowski** otrzyma w tych dniach wezwanie, aby udał się w drogę powrotną do Austryi.

„Lok. Anzeiger" donosi z Hagi: W Hoboken miano wykryć **zamach na Wilsona**, który miał wykonać niejaki Franciszek Cord. W jego mieszkaniu znaleziono bombę. Aresztowany Cord przyznał się, że chciał wykonač zamach na Wilsona.

Kapitanowie, dowodzący amerykańskimi uzbrojonymi okrętami handlowymi, otrzymali instrukcyę, aby **strzelali do każdej łodzi podwodnej**, która się tylko pojawi.

Wydział przewodniczących klubów parlamentu niemieckiego odbył posiedzenie, na którem porozumiano się co do **odroczenia w piątek sesyi do 20 marca.** 20 marca ma się zacząć drugie czytanie budżetu państwowego, a uchwalenia jego należy się spodziewać przed 1 kwietnia. — Postanowiono także próbować, czyby się nie dało odłożyć aż do tego czasu przedłożeń podatkowych. W interesie przyspieszenia obrad nad budżetem mają być wykluczone z debat wszelkie kwestye, odnoszące się do sprawy wyżywienia ludności, które dopiero wejdą na porządek dzienny po feryach świątecznych.

Dyrektor arsenałów w Cherbourgu podaje oficyalnie do wiadomości jednego z dzienników paryskich, że od czasu zaostrzenia wojny podmorskiej **tylko 4 parowce z materyałem wojennym zawinęły do portów francuskich.** Na razie ani jeden parowiec z amunicyą nie znajduje się w drodze morskiej do Francyi.

Główna kwatera turecka ogłasza o walkach **na froncie Tygrysu:** Anglicy dnia 5 b. m. rano dwoma pułkami konnicy, sześcioma automobilami pancernymi i 2 kanonierkami zaatakowali nasze przednie straże, na zachód od Azizie, o 80 km. na południowy-wschód od Bagdadu. Atak został odparty z ciężkiemi stratami nieprzyjaciela. Po południu Anglicy ponowili atak piechotą. Atak miał tensam skutek, jak i poprzedni. W nocy nasze przednie straże, wypełniwszy swe zadanie, cofnęły się na swe główne pozycye.

Piotrogródzkie „Wieczernieje Wremia" podaje senzacyjną wiadomość, że z dnia na dzień spodziewany jest przemarsz wojsk **przez Szwajcaryę.** Pismo nie zaznacza bliżej, o jakie to wojska tu chodzi, ani jaka ma być ich liczebność lub jaki cel operacyjny.

KRONIKA.

Kraków, środa 7 marca.

Zwołanie parlamentu. „Parlaments-Correspondenz" donosi z kół parlamentarnych, że parlament zbierze się dopiero w czerwcu, to jest mniej więcej na miesiąc przed upływem okresu legislatywnego parlamentu, który kończy się 17 lipca 1917 roku.

Kontrola pieczywa. Magistrat krakowski ustanowił dwóch osobnych kontrolorów, których zadaniem będzie badanie jakości pieczywa we wszystkich miejscowych piekarniach, w niektórych bowiem produkują jeszcze i teraz pieczywo kwaśne, gorzkie i ciężkie, niemożliwe do jedzenia.

W biurach okręgowych miejskich kończą obecnie urzędnicy prace przygotowawcze około nowego rozdziału mąki. O ile słychać, w rozdziale mąki będą porobione pewne zmiany. Piekarnie produkujące pieczywo liche, mąki nie otrzymają, a ich odbiorcy zostaną przydzieleni do sąsiednich piekarzy.

Sprzedaż ziemniaków, drzewa i świec. Obecnie został zapewniony dowóz **ziemniaków** do Krakowa, które sprzedawać się będzie na placu Jabłonowskich, Słowiańskim, Szczepańskim, Wolnicy, oraz na Rynku w Podgórzu. — Dzisiaj sprzedaż ta już się rozpoczęła po cenie 1 K 40 h za miarkę. Na placu Jabłonowskich zebrało się około 2000 osób.

Biuro aprowizacyjne zawiadamia, iż sprowadziło znaczne transporty drzewa opałowego, które można nabywać w dowolnych ilościach w miejskim składzie węgla przy ul. Warszawskiej (na placu drzewnym).

Miejskie biuro aprowizacyjne sprowadziło większą ilość świec i sprzedaje je we wszystkich miejskich składach.

Wyroby masarskie z Galicyi do Wiednia. Wczoraj bawili w Krakowie reprezentanci urzędu żywnościowego z Wiednia w sprawie dostarczenia pewnego kontyngentu wyrobów masarskich dla ludności w Wiedniu.

Z powodu zupełnego braku węgla większe składy węgla zamknęły swoje biura i nie przyjmują zamówień, drobni handlarze węgla przy ogromnym natłoku kupujących wysprzedadzą cały zapas dziś jeszcze, co przy panujących mrozach grozi dla niezaopatrzonej ludności w węgiel **katastrofą.**

Przegląd pospolitaków. W dniu dzisiejszym stawają przed komisyą poborową w Krakowie pospolitacy, urodzeni w r. 1888 od litery A do O, we czwartek stawić się ma reszta tego rocznika, oraz urodzeni w r. 1887 od A. do J. W piątek przegląd reszty urodz. w r. 1887, w sobotę jawić się mają przed komisyę ur. w r. 1886.

Cykl Beethovena. W dniu 26 b. m. mija 90 lat od śmierci Beethovena. W Krakowie Dyrekcya koncertów krakowskich wspólnem staraniem z Tow. Muzycznem urządzi w marcu i kwietniu cykl Beethovenowski, obliczony na 4 do pięciu wieczorów.

Pierwszy wieczór odbędzie się **18** b. m. Wystąpi w nim Trio, które stanowią: prof. Fryderyk Rotschild, skrzypek, prof. Antoni Walter, wiolonczelista kwartetu Fitznera, wreszcie prof. Eisenberger. Bilety już są do nabycia w księgarni E. Eberta.

Podwyższenie podatku od zysków wojennych. Jak się dowiaduje „Morgenztg.", w najbliższym czasie mają wyjść dwa rozporządzenia na podstawie § 14, a mianowicie o podwyższeniu podatku od zysków wojennych i o obligatoryczne kontroli ksiąg rachunkowych.

Ważne dla robotników-wojskowych. W odniesieniu do obowiązku ubezpieczenia odkomenderowanych i czasowo zwolnionych (enthoben) rozstrzygnęło ministeryum wojny, że zatrudnieni w prywatnych, stojących pod ochroną wojskową przedsiębiorstwach robotnicy wojskowi, mają być uważani **jako robotnicy cywilni** i jako tacy, podpadając pod odpowiednie ustawy, **mają być ubezpieczeni od wypadku i choroby.** — To rozporządzenie na korzyść interesowanych zmieniło dawny punkt zapatrywania się na tę kwestyę i usunęło stosowaną w praktyce ze szkodą odnośnych osób rozmaitość poglądów.

Uchwalenie dodatków antypolskich. Z Berlina donoszą: W sejmie pruskim na ostatniem posiedzeniu uchwalono budżet ministerstwa spraw wewnętrznych. Wniosek Korfantego o skreślenie dodatków dla marchii wschodniej, odrzucono przeciw głosom centrum, wolnomyślnych i wnioskodawcy, który — jak zaznacza „Germania" — w czasie głosowania był sam jeden na sali z całej grupy.

Oszust, wyłudzający pieniądze na carskim dworze. Jak donosi „Nat. Ztg.", dwór carski padł niedawno ofiarą bardzo śmiałego oszusta. Jakiś rzekomy książę Cantacuzene z Rumunii zdołał uzyskać audencyę u córki cara, Tatjany, upraszając ją o udział w akcyi na rzecz nieszczęśliwych zbiegów rumuńskich.

Wytworny książę zdołał uzyskać na swój cel filantropijno-polityczny od wielkiej księżnej 50.000 rubli; znaczniejszą sumę dała też carowa. Zachęcony pierwszym sukcesem, oszust, mając już utorowaną drogę tymi datkami, sporządził formalną listę składek i puścił ją w obieg pomiędzy wszystkich dygnitarzy dworskich. Opowiadają, jakoby w sumie miał zebrać zwyż milion rubli. Po zainkasowaniu pieniędzy — domniemany książę zniknął z widowni...

Niezwykła czelność oszusta, konkluduje „Nat. Ztg.", wywołała w Petersburgu powszechną sensacyę i... utajony podziw.

Zjazd radnych P. P. S. w Królestwie.

Pisaliśmy już niejednokrotnie o pomyślnym dla P. P. S. Królestwa wyniku wyborów miejskich. Ta dość znaczna, bo wynosząca dwudziestukilku, ilość radnych, skupiających się pod sztandarem Polskiej Partyi Socyalistycznej, zachęciła do zwołania zjazdu radnych, celem ujednostajnienia działalności i omówienia socyalistycznego programu komunalnego. Zjazd odbył się w dniach 18 i 19 lutego.

Przy **referacie politycznym** omówiono akt 5 Listopada, konsekwencye, jakie z niego wypływają, zwrócono uwagę na niebezpieczeństwa, jakie dziś grożą Niepodległości i wreszcie nakreślono zadania, jakie Rada Stanu podjąć winna. W uchwalonej jednocześnie rezolucyi uznano Radę Stanu za zawiązek Rządu polskiego. Wśród szeregu żądań, dotyczących odbudowy przemysłu, uregulowania aprowizacyi miast, zjazd domaga się **jaknajdalej idącej demokratyzacyi** wszystkich urządzeń państwowych — demokratyzacyi, opartej na pięcioprzymiotnikowym prawie głosowania.

Omówienie **taktyki** radnych socyalistycznych w Radach miejskich, zajęło w pierwszym dniu obrad bodaj że najwięcej czasu. Zastanawiano się bowiem nad stosunkiem innych ugrupowań, nad stosunkiem do władz okupacyjnych i magistratów. Zjazd zalecił tow. radnym zachowanie **zupełnej samodzielności**, niewchodzenie w **stałe** kompromisy z ugrupowaniami niesocyalistycznymi.

W związku z tą sprawą, przyjętą została następująca uchwała:

„1-y Zjazd radnych P. P. S. uważa za swój obowiązek, wobec szerokich mas proletaryatu, jaknajdobitniej stwierdzić, że radni N. Z. R-owi i chrześciańscy demokraci, lawirując stale, popierają obóz zachowawczy i burżuazyjny; co się zaś tyczy radnych, należących do Socyalnej Demokracyi Król. Polskiego i do tzw. lewicy P. P. S., zjazd stwierdza, że nawiązanie z nimi stałego kontaktu w sprawach proletaryatu jest niemożliwe, wobec ich działalności, mającej charakter anarchistyczny i obliczony na efekt i wobec ich zasadniczo negacyjnego stanowiska w sprawie niepodległości Polski."

Wynikiem dłuższej dyskusyi **nad** stanowiskiem, jakie zajmować winni radni socyalistyczni wobec Magistratów, delegacyi, prezydyów i komisyi było uznanie zasady, że **udział w tych ciałach jest dopuszczalny**, z tym zastrzeżeniem, że nie powinien w najmniejszym stopniu krępować samodzielności naszej taktyki i bezwzględności krytyki.

Przy sprawach **oświatowych** omawiano rolę, jaką rady miejskie odegrać powinny przy zaprowadzeniu powszechnego nauczania. Na podstawie danych statystycznych ustalono, że **powszechne nauczanie jesteśmy w stanie przeprowadzić w ciągu lat dziesięciu, najważniejszą jednak sprawą jest zorganizowanie seminaryów nauczycielskich.** Tu właśnie Rady miejskie winny wziąć inicyatywę w swoje ręce.

Szczupłe ramy sprawozdania nie pozwalają omówić dokładnie zadań instytucyi gminnych na polu **polityki socyalnej.** Zjazd stwierdził, że ochrona pracy należeć winna do państwa. — Specyalne jednak warunki, w jakich znajdujemy się obecnie, przemawiają za tym, by instytucye takie, jak inspektorat pracy, pośrednictwo, kasy chorych i najrozmaitsze ubezpieczenia społeczne, tymczasowo wprowadzane były przez instytucye samorządu miejskiego pod dozorem Dep. Pracy. Organizacya taka może mieć tylko charakter przejściowy, aż do chwili, gdy Departament lub Ministeryum Pracy nie pokryje kraju siecią swoich instytucyi i ciał wykonawczych.

Jedną z najtrudniejszych spraw, które zjazd miał do rozpatrzenia, była **kwestya żywnościowa.** Najważniejszą jednak sprawą jest bezzwłoczne zorganizowanie miejskich i krajowych **robót publicznych.**

Zjazd wypowiada się za wprowadzeniem podatku postępowego od dochodów i kapitałów lokowanych, podatku od placów niezabudowanych i przedsiębiorstw dochodowych.

Wynik wyborów w wielu miastach był taki, że radni socyalistyczni musieli określić swój stosunek **do nacyonalistycznej większości żydowskiej.** Żywioły te zmierzają celowo i świadomie do wyzyskania swej przewagi liczebnej w instytucyach samorządowych. Zjazd wobec tego musiał określić swoje w tej sprawie stanowisko. Opiera się ono na następujących zasadach. Z jednej strony, uznając za niezbędne przyznanie w niepodległej Polsce wszystkim mieszkańcom kraju równych praw obywatelskich, będąc przeciwnikami wszelkiej walki rasowej, wyznaniowej i narodowej, unikać należy wszystkiego co jest walką z żydostwem jako takim i żądać stale, aby masy żydowskie nie były krzywdzone pod względem wymiaru praw i korzyści obywatelskich; z drugiej zaś strony, zwalczać należy wszystkie te prądy nacyonalistyczne żydowskie, które przeciwstawiają się polskości, **zwalczać żądanie równouprawnienia żargonu w szkołach, sądach i urzędach,** jako nie dające się pogodzić z polskim charakterem kraju.

Powołując do życia **stały krajowy sekretaryat radnych P. P. S.,** który ma za zadanie informowanie radnych o ważniejszych uchwałach, przejawach życia gospodarczego i o polityce komunalnej, rozstrzyganie kwestyi spornych i wydawanie stałych sprawozdań z działalności radnych w poszczególnych miastach, zjazd zakończył swe obrady.

Z Królestwa.

Wybory w Zawierciu.

Jak donosi „Jedność Robotnicza", wybory w Zawierciu wypadły na korzyść uświadomionej klasy robotniczej. Na VI kuryę dużo było apetytów. Szymański, dyrektor fabryki włókniczej akcyjnego towarzystwa „Zawiercie", chciał wciągnąć robotników do swego endeckiego komitetu wyborczego, który zdobył wszystkie kurye burżuazyjne: chadecy zawracali robotnikom głowy swemi demagogicznemi frazesami; również i N. Z. R. ostrzył sobie zęby na mandaty robotnicze, sprowadził najtęższych mowców, wydał na wybory kilkadziesiąt rubli, wszystko jednak poszło na marne.

W szóstej kuryi utworzył się jeden komitet robotniczy: była to nieokreślona mieszanina, w której rej wodzili enzeterowcy (Nar. Zw. Rob.), Pepeesowcy, skutkiem braku ścisłej organizacyi, nie potrafili się zdobyć na stworzenie samodzielnego komitetu i poprowadzenie akcyi wyborczej na własną rękę. Dopiero w ostatniej chwili towarzysze nasi zdołali się porozumieć i na liście kandydatów wykreślali postawione tam nazwiska, wpisując na ich miejsce kandydatów, których pragnęli wybrać na radnych. W ten sposób **wybrani zostali dwaj pepeesowcy:** Józef Korzec i Józef Bogdał i dwaj sympatycy: Józef Kapuśniak i Antoni Wieczorek. Lista z pod patronatu N. Z. R. przepadła zupełnie.

Żołnierska ofiarność.

Oficerowie i żołnierze 6 p. piechoty Legionów polskich złożyli na ręce Rady Stanu kwotę 3000 koron, jako dar na wspomożenie ofiar wojny na ziemiach państwa polskiego. Komenda pułku za piękny ten czyn otrzymała podziękowanie od marszałka koronnego Niemojowskiego.

Memoryał robotników niemieckich.

Braki organizacyi aprowizacyjnej.

Jak podaliśmy we wczorajszym numerze pisma, wręczyły robotnicze związki zawodowe Rzeszy niemieckiej (w tej liczbie socyalistyczne) kanclerzowi Rzeszy i prezydentowi urzędu dla spraw wyżywienia ludności podczas wojny **memoryał** w kwestyi żywnościowej.

W memoryale do kanclerza zwracają się związki przeciw zupełnie niezadowalniającemu uregulowaniu spraw żywnościowych w Niemczech, czego przyczyny leżą nie tyle w szczupłości środków żywności, jak raczej **w braku sprawiedliwego rozdziału istniejących zapasów** między wszystkie warstwy ludności. Memoryał podnosi, że z zaprowadzeniem ojczystej „służby pomocniczej" kwestya wyżywienia ludności cywilnej powinna być traktowana **na równi z kwestyą zaopatrzenia wojska** i marynarki, gdyż w przeciwnym razie zorganizowana armia pomocnicza cywilna nie będzie mogła podołać włożonym na nią obowiązkom.

Memoryał do prezydenta urzędu dla wyżywienia ludności wskazuje, **że szerokie koła ludności są pokrzywdzone skutkiem nierównomiernego rozdziału środków spożywczych,** który uwzględnia warstwy, nie odczuwające wogóle braku i będące w stanie za pieniądze nabywać artykuły żywności ze szkodą uboższej ludności. Przedewszystkiem winę ponosi pruskie ministeryum gospodarstwa rolnego, które idzie na rękę prywatnym interesom gospodarzy rolnych i staje się przez to środkowym punktem oporu przeciw sprawiedliwemu zaopatrzeniu wszystkich klas.

Robotnicy i ich zastępcy, którzy zdają sobie sprawę z nastroju ludności, pokrzywdzonej na tem polu, podnoszą żywy **protest przeciw dalszemu trwaniu tych stosunków** i domagają się nowego ich uregulowania.

Niedostateczne zaopatrzenie ludności **w ziemniaki** wywołało wielkie wzburzenie. Zły zbiór drugich (zimowych) ziemniaków w przeciwieństwie do pierwszego należy przypisać nietylko naturalnym stosunkom, ale także ograniczeniu przestrzeni rolnych, przeznaczonych do uprawy ziemniaków i złej gospodarce. Nasuwa się także podejrzenie, że wynik zbioru fałszywie podano jako mniejszy, aby módz większą ilość ziemniaków zarezerwować jako karmę dla bydła. Związki zawodowe przestrzegają przed dalszem zniżaniem racyi ziemniaczanej i podwyższeniem ceny za ziemniaki.

Trudnościom, wyłaniającym się w kwestyi chleba, stara się rządowa organizacya zaradzić przez zmniejszenie racyi chlebowej, podczas gdy **w nadmiernej ilości wyrabia się białe pieczywo i ciasta,** oczywiście dlatego, że zysk z nich uzyskany jest większy.

Winę niewystarczającego zaopatrzenia **w mięso** należy przypisać handlarzom mięsa, którzy zorganizowani w „związkach handlarzy bydłem", zmonopolizowali niejako cały handel. Ceny mięsa są tak wobec tego wysokie, że największa część ludności nie może z niego korzystać.

Mleko produkują gospodarstwa wiejskie w takiej ilości, że miasta powinny być lepiej w nie zaopatrzone, a tymczasem odmawiać go trzeba dzieciom i chorym. Brak jaj był następstwem masowego zwożenia do miast zeszłej jesieni drobiu, który spożywano; stąd ceny jaj dochodzą do 50 fen. za sztukę.

Największy nacisk należy położyć na ustanowienie **normalnych** cen dla wszystkich artykułów. Ceny n. p. za owies, jęczmień, owoce strączkowe, mięso, nie dadzą się usprawiedliwić wielkimi kosztami produkcyi, ale są oparte na konjunkturach wojennych i jako takie wywołują nędzę ludności. Ceny powinny odpowiadać kosztom produkcyi plus odpowiedni zysk.

Szwankuje także **sama organizacya wojennego urzędu** dla spraw wyżywienia ludności, który powinien być w bezpośredniej łączności z zarządem wojennym, aby nie ulegać utrudniającym jego działalność wpływom poszczególnych rządów związkowych. **Ciało doradcze powinno mieć większy wpływ** na kierunek działalności zarządu dla spraw wyżywienia. Dotychczas zwołano je dwa razy i postawiono zawsze przed faktami już dokonanymi.

Z Rosyi.

Burzliwe posiedzenie Dumy.

Według sprawozdań rosyjskiej prasy, **miało** drugie posiedzenie Dumy nadzwyczajnie burzliwy przebieg.

Przywódca kadetów Miliukow zaatakował jak najostrzej rząd i oświadczył: Za Dumą stoi cały naród rosyjski, za rządem tylko klika biurokratyczna. **Wewnętrzne położenie Rosyi jest rozpaczliwszem, niż kiedykolwiek przedtem.** Duma nie pragnie wcale zawarcia pokoju z rządem, tylko chce pokonać opór rządu. Naród sam musi objąć kierownictwo, gdyż bez tego rozwikłanie sprawy jest niemożliwe.

Przywódca trudowików Kierenskij powiedział: Nadszedł obecnie najkrytyczniejszy punkt w wojnie, co do którego wyniku panuje **pesymistyczne usposobienie. Śmiesznem jest mówić o zdobyciu Konstantynopola i zmianie karty Europy, jeżeli rząd nie jest w stanie nawet własnego kraju obronić.** Cały system rządowy musi uledz zmianie. Rząd zniszczył całe życie gospodarcze Rosyi. Musi się czynami przygotować zakończenie krwawej wojny.

„Birżewyja Wiedomosti" donoszą, że rada ministrów pod przewodnictwem cara, zajmuje się wyłącznie stosunkami pomiędzy rządem a Dumą. Słychać, że **rozwiązanie Dumy** jest już postanowione. Premier ks. Golicyn oświadczył, że jeżeli Duma okaże się zdolną do pracy, to pełnomocnictwa posłów zostaną przedłużone, jeżeli nie — rozpisane będą nowe wybory.

Stosunki niemiecko-amerykańskie.

Orędzie Wilsona do kraju.

W orędziu swojem do kraju powiada **Wilson:** Ostatnia, 64 sesya kongresu przy zamknięciu pokazuje sytuacyę, której nie można porównać z żadną inną w historyi naszego kraju. Izba reprezentantów działała przeważającą większością, lecz **senat nie mógł działać,** ponieważ mała grupa 11 senatorów postanowiła, że senat nie ma działać. **Senat nie rozporządza żadnymi środkami, organizacyjnymi dyskusye, lub mogącymi zapobiedz manewrom opaźniającym.** Jeden człowiek może stanąć wpoprzek, jeżeli posiada wytrwałość fizyczną. **W obecnym wypadku wynikiem jest zupełne sparaliżowanie zarówno ustawodawczej, jak wykonawczej władzy rządu.** Niezdolność senatu do działania uniemożliwiła jeden z najniezbędniejszych ustawodawczych aktów sesyi w czasie, kiedy konieczność zachodziła największa.

Senat nie może działać, bo jeżeli jego przywódcy nie osiągną zupełnej jednomyślności, **większość senatu jest bezsilna.** Ale działanie **jest** niezbędne w czasie przesilenia, w którem tkwią nadzwyczajne niebezpieczeństwa i w którem tylko konkretne, stanowcze działanie może uchronić naród od wojny lub od ataków. Na to jest tylko jeden środek, mianowicie zwołanie senatu w tej myśli, by mógł działać. W końcu wyraża prezydent przekonanie, że senat znajdzie środek umożliwiający mu działanie i ustrzeże kraj przed katastrofą.

Zwołanie senatu Stanów Zjednoczonych.

Biuro Reutera donosi: Senat zwołany został na 6 marca. Na porządku dziennym stoi także **dodanie do regulaminu nowego postanowienia, umożliwiającego zamknięcie dyskusyi.**

Adres inauguracyjny Wilsona.

W adresie inauguracyjnym powiada Wilson: Stoimy silnie w uzbrojonej neutralności; ponieważ zdaje się, że w żaden inny sposób nie możemy wyrazić tego, przy czem obstajemy i z czego zrezygnować nie możemy. Jest przecież rzeczą możliwą, że wskutek okoliczności **zniewoleni będziemy do czynnej obrony naszych praw** i do nieco bezpośredniejszego udziału w wielkiej walce. Nic jednak nie zmieni naszych idei i naszego celu. Nie pragniemy ani zdobyczy ani korzyści. Nie pragniemy niczego, co może być osiągnięte tylko kosztem innego narodu. Nie jesteśmy już prowincyonalistami. Tragiczne wydarzenia tych miesięcy, walka na życie i śmierć, uczyniły z nas obywateli świata. Cofnąć się nie możemy. Los nasz jako narodu wchodzi tu w grę.

Oto czego domagać się będziemy: by wszystkie narody miały równy interes w pokoju światowym i w politycznej trwałości wolnych ludów i by w jednakiej mierze były za to odpowiedzialne, by najważniejszą zasadą pokoju była rzeczywista równość wszystkich ludów we wszystkich kwestyach prawnych, by pokój nie opierał się na pozornej równowadze prawnej, gdyż taka podstawa nie jest pewna, by rządy wszelką sprawiedliwą władzę (just power) czerpały ze zgody rządzonych, **by morza były wolnemi** i pewnemi porówni dla wszystkich narodów wedle ustaw ustalonych wspólną umową, **by zbrojenia ludów były ograniczone do potrzeb wewnętrznego porządku jednego narodu** i domowego bezpieczeństwa i by obowiązkiem każdego narodu było dbać o to, żeby wszelkie próby wspomagania rewolucyi w innych krajach były ostro i skutecznie tłumione i by jej zapobiegano.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 7 marca.

Urzędowo donoszą 6 marca:

Zachodni teren wojny: Na prawym brzegu Sommy pod wieczór walka artyleryi wzmogła się do większej gwałtowności. Po ogniu huraganowym Anglicy atakowali ponownie na wschód od Bouchavesnes. Ich atak został odparty, a drugi udaremniony naszym ogniem niszczącym. Na reszcie odcinków frontu, wobec zawiei śnieżnej, była przeważnie nieznaczna czynność ogniowa. Wywiadowcy, którzy badali bieg francuskich pozycyi koło lasu Caurrieres, naprzeciw uzyskanych tam przez nas linii, przyprowadzili jeszcze 15 jeńców.

Wschodni teren wojny: Front wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: Nocny atak Rosyan na nasze pozycye na południe od Brzeżan rozbił się.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: Na wschodnich stokach gór Kelemen w południowej części Karpat lesistych odrzucono kilka rosyjskich kompanij, które po żywym ogniu atakowały nasze stanowisko.

Front wojsk generała polnego marszałka Mackensena: Położenie niezmienione.

Front macedoński: Między jeziorami Prespa i Ochrida zaskoczono i pojmano francuską placówkę.

Pierwszy generalny kwatermistrz: **Ludendorff.**

Z miasta i z kraju.

Brak mąki a dni bezmięsne. Ponieważ dowóz mąki do wielkich miejsc konsumcyjnych wskutek przemijających stosunków transportowych odbywa się powolniej niż zwykle, a ubytku mąki na razie nie można w równej mierze zastąpić jarzynami lub ziemniakami, urząd dla wyżywienia ludności zarządził, że polityczne władze krajowe w razie potrzeby za uprzedniem zatwierdzeniem urzędu żywnościowego mogą ograniczyć zarządzony przez rozporządzenie ministeryalne zakaz sprzedaży mięsa i podawania mięsa i potraw mięsnych **do dwóch dni w tygodniu.** W jednym z tych 2 względnie 3 dni bezmięsnych w tygodniu dozwolona jest sprzedaż oraz podawanie i spożywanie baraniny.

Z Rady m. Krakowa. Porządek dzienny czwartkowego posiedzenia Rady m. Krakowa jest następujący: Sprawa budowy kościoła w Dębnikach, sprawy parcelacyi gruntów w Podgórzu na cele przemysłowe, zakupno obrazu p. t. „Kardynał" pędzla ś. p. H. Rodakowskiego dla Muzeum Narodowego, pokrywanie z funduszów miejskich taks służbowych, wkładek emerytalnych i podatków osobisto-dochodowych za funkcyonaryuszów miejskich i emerytów za rok 1917, a na tajnem posiedzeniu załatwione będą sprawy osobiste (nominacye i przyjęcia do gminy).

Koncert. Staraniem Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza odbędzie się w sali Saskiej (wejście od ulicy św. Jana) dnia 14 marca koncert na dochód biblioteczek wędrownych, z łaskawym współudziałem pań: Ireny Solskiej-Groserowej, Ireny Rapaportowej, panów: Trojanowskiego i T. Lincolna. Bilety nabywać można w magazynie p. J. Rudnickiego na linii A-B.

Nauka w szkole im. św. Mikołaja przy ulicy Lubomirskiego tak w klasach pospolitych, jak wydziałowych i na kursach wieczornych rozpocznie się w piątek dnia 9 b. m.

Z Dębicy piszą nam: Niedawno dyżurny feldwebel komendy dworca zastał w magazynie w nocy dwóch funkcyonaryuszy, pełniących służbę pocztową, przy rozbitych paczkach poczty polowej. Obaj tłomaczyli się, że rozbite paczki już przyszły w takim stanie. Zasuspendowano ich wprawdzie, lecz pozostawiono ich na wolnej stopie i nie przeprowadzono natychmiastowej rewizyi domowej; wiadomo zaś, że pewien procent przesyłek poczty polowej stale ginie, a sprawców nie można wyłapać.

Reforma szkolnictwa w Austryi. „Narodni Listy" piszą: Reforma szkolnictwa w Austryi przygotowuje się, według informacyi „Vestniku ceskych profesoru", przez powołane czynniki z całą starannością. Nie będzie to jednak reforma taka, jak ą wprowadza w życie węgierski minister Jankovich, której projekty są wynikiem długoletniej pracy pokojowej i mają na celu poprawę szkolnictwa na Węgrzech; w Austryi reforma ma być **wynikiem doświadczeń wojennych.** Rząd hr. Clam-Martinica, w programie swym z 22 grudnia ubiegłego roku oświadczył, że chce przez reformę osiągnąć „wydoskonalenie wychowania ludu", o ile chodzi o wszechstronne wykształcenie, dalej o „moralne utwierdzenie dorastającej młodzieży", a w końcu o „wyrobienie w niej **państwowo-obywatelskiego sposobu myślenia".**

Trudno uwierzyć — pisze organ profesorów czeskich — aby szkolnictwo w Austryi mogło być uzdrowione na podstawach centralistycznych.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek (A—B 39).

Czwartek: Koncert. (Początek o godz. 6 i pół wieczór).

Kursa literackie (ul. św. Anny l. 2).

Czwartek: Dr Szyjkowski: Literatura francuska 17 wieku.

Repertuar teatru ludowego miejskiego.

Czwartek: „Grube ryby" (po raz pierwszy).

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Maryan Pyrzowski.** Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).